

Niebezpieczeństwa dokarmiania

Dokarmianie dzikich zwierząt może mieć fatalny wpływ na przyrodę

Każdego roku, głównie za sprawą myśliwych, do lasów trafiają tony siana, kukurydzy, buraków i innych niespotykanych w środowisku naturalnym produktów. Dokarmianie jest tradycyjną metodą mającą w założeniu pomóc dzikim zwierzętom łownym – głównie dużym roślinożercom, takim jak jelenie i sarny – przetrwać okresy, w których jest trudniej o pokarm. Pomimo niezmiernej powszechności dokarmiania słabo poznany jest jego wpływ na funkcjonowanie ekosystemów. Naukowcy od lat wskazywali na zagrożenia epidemiologiczne związane z intensywniejszym przekazywaniem chorób i pasożytów pomiędzy zwierzętami licznie gromadzącymi się w miejscach dokarmiania. Podejrzewano jednak również, że dokarmianie będzie wpływać pośrednio również na inne gatunki.

Według jednej z hipotez, zwabiane w pobliże karmowisk drapieżniki miały intensywniej zjadać lęgi gniazdujących w sąsiedztwie kuraków, takich jak głuszce, cietrzewie i jarząbki. Aby to sprawdzić,

zespół badaczy pod kierunkiem Nuri Selvy z Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie rozmieścił w bieszczadzkich lasach 120 imitacji gniazd jarząbków *Tetrastes bonasia* – jednych z najczęściej występujących w Polsce leśnych kuraków gniazdujących na powierzchni gruntu. Połowa gniazd znalazła się w sąsiedztwie miejsc dokarmiania zwierząt, a druga – w obszarach kontrolnych, gdzie dokarmiania nie prowadzono. W sztucznych gniazdach umieszczono zakupione jaja przepiórek japońskich i za pomocą automatycznych kamer wideo rejestrowano każde zbliżające się do nich zwierzę. Dodatkowo monitorowano aktywność zwierząt na samych karmowiskach.

Wyniki potwierdziły oczekiwania naukowców. Jak donoszą w artykule opublikowanym w czasopiśmie *PLoS ONE*, odsetek gniazd, w których drapieżniki zniszczyły jaja, był o 30% większy w sąsiedztwie miejsc dokarmiania. Najwyższe prawdopodobieństwo utraty lęgów przez gniazdujące na powierzchni gruntu ku-



raki istniało w promieniu pół kilometra od karmowisk. Pomimo że celem dokarmiania była pomoc dla jeleni i saren, to ich najczęstszymi gośćmi (82%) okazały się inne gatunki – przede wszystkim sójki, drobne gryzonie, kruki, niedźwiedzie brunatne i dziki. Konkludując, naukowcy zwracają uwagę na konieczność rozsądnego zarządzania dokarmianiem zwierząt łownych, z uwzględnieniem jego pośredniego wpływu na inne gatunki. Inaczej z dokarmiania będzie więcej szkody niż pożytku.

Robert W. Mysłajek